

STANISŁAW JADCZAK

ur. 1947; Trawniki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Kurier Lubelski (dziennik), Konfrontacje (dodatek do Kuriera Lubelskiego), kultura studencka, Lesław Gnot, Małgorzata Gnot, Franciszek Piątkowski

Wciągnął mnie do pisania

Mogę powiedzieć, że Franio mnie wciągnął do pisania. Tak się zdarzyło, że wtedy były dość sztywne podziały na grupy alfabetyczne, tak, że spotykaliśmy się na przykład na prawie rzymskim. Pan profesor Żołnierczuk z prawa rzymskiego w tamtym [czasie] był magistrem i jedynym asystentem profesora Wiśniewskiego. Sławetnym z tego powodu, że przejście „rzymu” [egzamin z prawa rzymskiego] na prawie, to było mniej więcej tak, jak na medycynie, przejście anatomii. Porównywalne. Więc profesor siedział za biurkiem, czterech [studentów] brał do [odpowiedzi], a z tyłu siedział Żołnierczuk. Notabene też chłopak spod Hrubieszowa, gdzie tam okolice Tyszowiec z tego, co pamiętam. Siedział i gryzł sobie ziarnka słonecznika. Taką miał przypadłość. Studenci odpowiadali, że przed oceną Wiśniewski patrzył na Żołnierczuka i Żołnierczuk pokazywał „gest cesarza” góra –dół kciukiem. To było decydujące, bo to on miał ćwiczenia, więc mógł uratować ocenę, jeśli na przykład student był dobry na ćwiczeniach, a na egzaminie zestresował się. A jak na ćwiczeniach Żołnierczuk go tam jakoś „minusował” no to pokazywał kciukiem do dołu. Czyli „zabić studenta” U profesora w pierwszym terminie odsiew był tak dziewięćdziesiąt procent. Ja lubiłem łacinę, Franio też, więc byliśmy nawet jakimiś takimi, można powiedzieć, prymusami z tej łaciny. W tej grupie, która kompletnie nie miała ochoty się uczyć łaciny. Ale trzeba było cały rok, dwa semestry lektoratu z łaciny zaliczyć. I tak jakoś wtedy, pamiętam, że częściej rozmawialiśmy. Ale Franio nie był człowiekiem ani rozrywkowym, ani takim prowadzącym typowe życie studenta, czyli właśnie od wina, do wina. Bo piwa się wtedy nie piło, raczej wino. Był intelektualistą. To było widać, że jest człowiekiem po prostu często „chodzącym w chmurach” A już jego sposób wysławiania się często człowieka onieśmiała. I ludzie, którzy nie mieli daru wymowy, czy też ich szare komórki nie były zbyt liczne, mieli kłopot z kontaktem z nim. Bo on mówił językiem, którego niektórzy nie rozumieli. Oprócz „Gongu, była Chatka Żaka, powstały „Konfrontacje” –takie pisemko przy

„Kurierze” znaczy, pisemko –cała strona. Wtedy „Kurier” miał bardzo duży format, A2 i było tam naprawdę sporo miejsca, żeby wypełnić treścią, żeby to zapisać. Redaktorem naczelnym „Kuriera” był Lesław Gnot, który skończył studia dziennikarskie w Krakowie, na UJ. Leszek Gnot był człowiekiem bardzo miłym, sympatycznym, kulturalnym, lubiącym kulturę. I takim młodzieńczym. Zresztą jego córka, Małgosia Gnot potem pracowała długie lata w „Sztandarze” i w „Kurierze” Bardzo dobra dziennikarka i też taka sympatyczna. [Leszek Gnot] to był bardzo życzliwy człowiek, on tych studentów po prostu lubił wszystkich. I bardzo się cieszył, że ma te „Konfrontacje” u siebie. Jak się wchodzi do bloku [akademika] A, to po prawej stronie był taki pokoik, siedziba radia studenckiego i pokoik „Konfrontacji” W tych „Konfrontacjach” kto chciał, [to pisał], a nie każdemu chciało się pisać wtedy, więc przychodził i tak siedział, jak to studenci siedzą. To była grupa gdzieś około trzydziestu osób. I Franio właśnie zaczął to towarzystwo organizować i prowadzić te „Konfrontacje” Przede wszystkim był bardzo nastawiony na kulturę studencką, więc były tam teksty dotyczące właśnie działalności kulturalnej Teatru Gong 2, ale też Zespołu Pieśni i Tańca UMCS [Stanisława] Leszczyńskiego. Bardzo często były też robione jakieś kulturalne imprezy wydziałowe. Polityki tam nie było. Pamiętam, takim dużym wydarzeniem były filmy [Kazimierza] Kutza. Dzisiaj nie przyjadą do studentów, a wtedy przyjeżdżali. Przyjeżdżał Kutz do Lublina na spotkania ze studentami. Przyjeżdżał też Wajda, to zawsze było duże wydarzenie, a Franio wszystkie ogarniał, opisywał. I była kiedyś jakaś historia z naszego wydziału, z Prawa, o której mu opowiadałem. Zaczepił mnie i mówi: „Napisz to do Konfrontacji” Napisałem.

Data i miejsce nagrania	2016-05-23, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"